

O czym... milczy się w Polsce

W dzień po wizycie premiera Buzka w Szwecji (7 lutego) jedyna notatka w głównym dzienniku Szwecji dotycząca wizyty premiera w tym kraju dotyczyła w 90% Puszczy Białowieskiej. Oto tłumaczenie fragmentu tej notatki:

Cała puszcza zostanie ochroniona jako park narodowy - lecz w pierw rząd musi przekonać do tego ludność miejscową. - To obiecał minister środowiska Antoni Tokarczuk, który razem z premierem Jerzym Buzkiem był obecny w Sztokholmie podczas spotkania z premierem Göranem Perssonem we środę.

Długi szereg najlepszych szwedzkich ekspertów leśnych i przyrodniczych zaapelował do Unii Europejskiej o zaostrenie wymagań środowiskowych wobec Polski. Przyłączenie kraju do Unii Europejskiej powinno zostać uwarunkowane zapewnieniem lepszej ochrony unikalnej flory i fauny w Puszczy Białowieskiej.

Naukowcy chcą, aby cała polska część Puszczy Białowieskiej, razem 60 000 hektarów, stała się parkiem narodowym. Nie tylko te 10 000 hektarów które są chronione dziś.

Wbrew temu polskie lasy państwowe planują niemal podwojenie wycięcia drewna.

Polski minister ochrony środowiska obwinia jednak miejscową ludność:

- Mieliśmy plan aby od 1 stycznia bieżącego roku sześciokrotnie powiększyć rezerwat przyrody. Lecz gdy ja przyjechałem na miejsce, aby o tym powiedzieć ludności miejscowej, zaczęto mnie obrzucać jajami, mówi Tokarczuk.

- Jesteśmy zdecydowani zabronić jakichkolwiek cięć w całym lesie.

Premier Jerzy Buzek podczas wczorajszej konferencji prasowej zdecydowanie wysunął polskie żądanie, aby podczas spotkania na szczycie Unii Europejskiej w Göteborgu w miesiącu czerwcu otrzymać jasną informację na temat kalendarza rozszerzenia Unii.

Tove Nandorf
[Dagens Nyheter](#), 7 lutego 2001